



ASSOCIATION of POLISH ENGINEERS in CANADA

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW POLSKICH W KANADZIE

ASSOCIATION des INGÉNIEURS POLONAIS au CANADA



BIULETYN SIP

Nr.112

ODDZIAŁ OTTAWA

LISTOPAD 2002 r.

SPRAWOZDANIE

z działalności Oddziału SIP w Ottawie

za okres od 28 października 2001 r. do 25 października 2002 r.

przedstawione na Walnym Zjeździe SIP w Toronto w dniu 02-10-26

Stowarzyszenie Inżynierów Polskich w Ottawie ocenia rok obecny jako rok dalszego podtrzymywania dotychczasowej działalności i tradycji.

W minionym okresie sprawozdawczym odbyło się kolejnych 5 zebrań Zarządu.

Główne cele Stowarzyszenia a tym samym częste tematy przewijające się podczas zebrań to:

- dalszy rozwój dzięki ożywieniu działalności SIP w Ottawie;
- współpraca z innymi organizacjami;
- zainteresowanie swoją działalnością osób nie należących do SIP;
- propagowanie osiągnięć Polaków w Ottawie.

Na szczególną uwagę zasługują organizowane odczyty i imprezy, które wzbudziły zainteresowanie środowiska ottawskiego:

- 19/11/2001 Prof. Bogusław Jarosz "Stary sposób, nowa technologia: Termiczna terapia raka mózgu"
- 04/01/2002 Oplątek zorganizowany wraz z KPK.
- 29/01/2002 Pokaz filmu polskiego z DVD "Kochaj i rób co chcesz".
- 19/02/2002 Odczyt dr Bogdana Gajewskiego "Helikoptery na co dzień".
- 03/2002 Dokumenty oddziałowe zostały przekazane do Archiwum Państwowego.
- 19/03/2002 Pokaz filmu polskiego "Fuks".
- 16/04/2002 Pokaz filmu polskiego "Poranek kojota".

- 04/2002 Odebraliśmy z ZG KPK w Toronto Wystawę 50-lecia. Ma ona zostać sfotografowana i umieszczona na naszej stronie internetowej.

- 14/05/2002 Pokaz filmu polskiego "W pustyni i w puszczy".

- 23/05/2002 Walne Zebranie SIP Oddziału Ottawa.

- 25/06/2002 Spotkanie z płk Januszem Żurakowskim przygotowane wspólnie z PINK, SPK i KPK.

- 14/07/2002 Piknik zorganizowany wraz z SPK.

- 09/2002 Opracowaliśmy sprawozdanie o SIP-ie do Raportu o Polonii w Kanadzie.

- 17/09/2002 Odczyt mgr inż. Wojciecha Remisza "Rola inżyniera (konstruktor) kontroli jakości na przykładzie budowy największych mostów w okolicy Ottawy".

- 15/10/2002 Pokaz filmu polskiego "Zakochani".

- 2001/2002 Brałszy udział we wszystkich zebraniach Zarządu KPK Okręgu Stołecznego.

Prowadzimy własną stronę Internetową (www.kpk-ottawa.org/sip/) oraz strony KPK, SPK i PINK. Jest ona jedną z najlepiej prowadzonych niekomercyjnych witryn internetowych zawsze na bieżąco uaktualniana. Obecnie prowadzona jest w językach polskim, angielskim i francuskim. W języku polskim jest w dwóch wersjach z czcionką polską i bez, zajmuje ona prawie 30.00MB (bez zdjęć) i zawiera:

- Historię Oddziału podzieloną na 5 części (1941-1991; 1991-2001; spis odczytów od 1991, lista zarządów 1941-2001; historia i lista prze-

Przewodniczący: J. Janeczek tel.: 736-1620

Skarbnik: S. Ozorowski tel.: 225-3948

Redakcja Techniczna: K. Lipowski tel.: 565-3272; J. Taracha tel.: 225-4678

Association of Polish Engineers in Canada, P.O. Box 8093, Stn "T", Ottawa ON K1G 3H6

SIP Internet: <http://www.kpk-ottawa.org/sip/>

ISSN 1496-7251

Sekretarz: L. Zielińska tel.: 721-8238

Redaktor: K. Stys tel.: 224-1707

Redakcja- e-mail: af736@ncf.ca

- wodniczących Koła Pań przy SIP/STP);
- Kalendarz imprez oraz obszerne sprawozdania z naszej działalności;
 - Statut i cele SIP oraz warunki przyjęcia do SIP;
 - Połączenie ze stroną Zarządu Głównego SIP i stronami KPK;
 - Dyskusje nt. Obywatelstwa Polskiego;
 - Biuletyny od listopada 2000 (w dwóch wersjach: pdf i html);
 - Praktyczne porady dla pragnących emigrować do Kanady;
 - Praktyczne porady dla poszukujących pracy;
 - Połączenia (linki) do wielu stron polskich, kanadyjskich, turystycznych, z ofertami pracy i inne;
 - Sprawozdania z imprez polonijnych organizowanych przez inne organizacje.

Informacje dotyczące działalności SIP, komunikacja z członkami Stowarzyszenia, reklama organizowanych imprez, odczytów oraz wszelkiego rodzaju akcji z pomocą dla potrzebujących przekazywane są wszystkimi możliwymi środkami przekazu w Ottawie.

W dalszym ciągu Biuletyn Oddziału Ottawskiego wydawany jest w nakładzie dziesięć razy w roku. Biuletyn jest wysyłany do tych członków SIP w Ottawie, którzy nie mają dostępu do Internetu oraz umieszczony jest na naszej stronie internetowej.

O rosnącym zainteresowaniu działalnością Stowarzyszenia SIP świadczy fakt, że od maja 1999 r. zostało przyjętych kolejnych 16 osób, a obecnie na wniosek polskiej młodzieży studiującej w Ottawie planujemy otworzyć ich sekcję przy SIP'ie. Aktualny stan oddziału wynosi 88

osób. Część członków SIP aktywnie uczestniczy w zebraniach, odczytach, spotkaniach dyskusyjnych, imprezach i akcjach organizowanych przez zarząd, biorąc czynny udział w ich organizowaniu oraz przygotowywaniu sprawozdań do naszego Biuletynu i innych środków informacyjnych.

Działalność finansowa Oddziału SIP w Ottawie przedstawia się następująco. Na koniec roku finansowego tj. na dzień 15 maja 2002 roku organizacja nie miała żadnych zaległości finansowych. Składki do ZG SIP oraz do KPK były uregulowane zgodnie z obowiązującymi zasadami. Za rok bieżący (2002) zalega z opłatą składek członkowskich ok. 30 osób (tj. 30%).

O niesłabnącej działalności naszego Stowarzyszenia świadczą nasze plany na najbliższą przyszłość. A oto niektóre z nich:

- 10/11/2002 - ottawski Oddział SIP organizuje Akademię z okazji Święta 11 Listopada
- 19/11/2002 - pokaz filmu polskiego "Przedwiośnie"
- 05/01/2003 - Opłatek
- 21/01/2003 - pokaz filmu polskiego
- 18/02/2003 - odczyt, temat do ustalenia
- 18/03/2003 - odczyt, temat do ustalenia
- 22/05/2003 - Walne Zebranie Oddziału

Pragniemy popularyzować wymianę doświadczeń zawodowych w większych kręgach oraz podkreślić efekt wspólnych korzyści wynikających z komunikatywności i wzajemnej pomocy w poszukiwaniu pracy.

Jan Janeczek
Przewodniczący SIP
Oddział Ottawa

SPRAWOZDANIE

z zebrania zarządu SIP
w dniu 30 października 2002 r.

Obecni:

Jan Janeczek., Andrzej Gołębiowski, Czesław Piasta, Mieczysław Piraszewski, Lidia Zielińska

1. Przewodniczący Jan Janeczek otworzył zebranie i powitał obecnych. Zebranie zostało zwołane w celu ustalenia ostatecznych detali organizacji Akademii z okazji Święta Niepodległości 11 Listopada.

2. Ustalono:

- . kol. J. Janeczek wysłał zaproszenia do Ambasady RP z prośbą o zabranie głosu w czasie akademii;
- . kol. J. Janeczek wystosował zaproszenia dla księży z prośbą o wygłoszenie modlitwy;
- . kol. L. Zielińska i kol. Czesław Piasta wysłał ogłoszenia do Biuletynu SIP;
- . kol. M. Piraszewski wysłał pierwsze ogłosze-

nie do Biuletynu parafialnego, za tydzień zostanie wysłane następne;

- . kol. C. Piasta zajmuje się przygotowaniem i drukiem programu akademii. Program zostanie opublikowany na stronie internetowej SIPu;
 - . koledzy A. Gołębiowski i C. Piasta udekorują salę Domu Polskiego SPK, pani Grażyna Piasta zakupi kwiaty na tę okoliczność;
 - . kol. Maria Zielińska zakupiła ciasteczka;
 - . omówiono powitanie, prowadzenie i zakończenie akademii, podziękowania, itp.
3. Kol. L. Zielińska zgłosiła się jako reprezentant SIPu w celu organizacji opłatka w styczniu 2003.
4. Zakończenie zebrania o godz. 20:50.
- Sprawozdanie sporządziła L. Zielińska,
sekretarz.

NIE JESTEŚMY FABRYKAMI ABSOLWENTÓW

Z profesorem Franciszkiem Ziejką, przewodniczącym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozmawia Jerzy Sadecki

Rz: - Czy publiczne szkoły wyższe dobrze czują się na wolnym rynku?

PROFESOR FRANCISZEK ZIEJKA: - W czasie dwunastu lat ustrojowej transformacji uczelnie znakomicie odnalazły się w nowych realiach rynkowych - trzykrotnie zwiększyły liczebność słuchaczy. Oznacza to, że znalazły mechanizmy pozwalające na przyjęcie tak wielkiej rzeszy młodzieży pragnącej studiować.

I zamieniły się w fabryki produkujące dyplomy, tracąc atmosferę twórczego, naukowego fermentu?

Rzecz jasna trzeba było zapłacić za to pewną cenę. Doszło do zwolnienia tempa badań naukowych, gdyż znacząca grupa nauczycieli akademickich zajęła się dydaktyką. W tym czasie liczebność kadry naukowej wzrosła jedynie o 7%, a pojawiło się grubo ponad dwieście uczelni niepublicznych i w nich też ktoś musiał uczyć. Jednak publiczne szkoły wyższe pozostały instytucjami wyższej użyteczności, mają osiągnięcia naukowe. Nie dało się zepchnąć nas do rangi przedsiębiorstw produkujących absolwentów. Choć wiele przepisów ciągle traktuje uczelnie jak fabryki, wiąże nam ręce zamówieniami publicznymi, nie ma systemu odliczeń podatkowych dla firm i osób wspierających naukę. Niektóre uczelnie ochoczo zaczęły jednak zbijać kasę na płatnych studiach zaocznych.

Nie jest tak źle. Niedawno minister Łybacka podała, że w uczelniach publicznych 53% osób uczy się na bezpłatnych studiach dziennych.

Nie za mało?

Trochę za mało. Według mnie optymalna jest sytuacja, gdy uczelnia nie ma więcej niż 30% studentów zaocznych i wieczorowych. Tak właśnie jest na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Nie wszystkie studia powinny być płatne?

Byłbym za wprowadzeniem czesnego w uczelniach publicznych, ale jedynie pod warunkiem równoczesnego uruchomienia całego systemu stypendialnego, pozwalającego młodzieży niezamożnej na zapłacenie za studia. Inaczej to nie ma sensu.

Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich ogłosiło niedawno, że niezbędne jest wprowadzenie nowych zasad finansowania uczelni.

Trzeba utworzyć przejrzysty mechanizm podziału państwowej dotacji. Biorąc pod uwagę wiele czynników, m.in. jakość kształcenia i jakość kadry naukowej. A nie tylko wskaźnik liczby stu-

dentów i naukowców, jak to było w dotychczas stosowanym algorytmie, od którego na dodatek w tym roku całkowicie odstąpiono. Powołaliśmy specjalny zespół pod przewodnictwem rektora Szkoły Głównej Handlowej prof. Marka Rockiego. Przygotuje on alternatywne propozycje nowego algorytmu. Najpóźniej w styczniu przedstawimy je ministerstwu.

Pojawiają się jednak opinie, że nie warto pompować w publiczne uczelnie zbyt dużo pieniędzy, bo są jak worki bez dna. Zarządzane w starym stylu, nie mają sprawnych menedżerów, nie pojawiły się, obecne na zagranicznych uczelniach, stanowiska kanclerzy odpowiedzialnych za gospodarkę szkoły wyższej.

To nieprawda! Powtarza pan opinie niektórych polityków. A ci dążą do wprowadzenia w uczelniach tzw. kanclerzy mianowanych z zewnątrz, właśnie przez polityków, którzy chcą podporządkować sobie szkoły wyższe. Protestuję przeciwko takiemu ograniczaniu autonomii uczelni!
Czy szkoły wyższe efektywnie wykorzystują posiadane pieniądze?

Zarzuty polityków, jakoby marnotrawione były u nas pieniądze, są po prostu wyssane z palca. Proszę spojrzeć, ile uczelnie zbudowały w ostatnich latach obiektów z wypracowanych przez siebie środków. Absurdalne są też zarzuty Najwyższej Izby Kontroli przymierzające szkoły wyższe do przedsiębiorstw. Uczelnie w większości przypadków są dobrze zarządzane. Nie jesteśmy deficytowymi jak huty i kopalnie, każda złotówka jest wielokrotnie oglądana przed wydaniem. Wykształciliśmy sprawnych menedżerów, doprowadziliśmy do decentralizacji zarządzania finansami na uczelniach, dając prawo do dysponowania pieniędzmi dziekanom, a często i dyrektorom instytutów.

Jak oszacować optymalny poziom dotacji budżetowych dla uczelni?

Działamy na zasadzie całkowitej dowolności szacunku potrzeb, od wyborów do wyborów. Ciągłe nie mamy koncepcji rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki do roku 2015 czy 2020. Uważam, że rząd - wzorem np. Finlandii, Irlandii czy Francji - powinien opracować wreszcie jasny ponadpartyjny program dla szkół wyższych. Abyśmy wiedzieli, ilu studentów mamy kształcić za pięć, dziesięć czy za piętnaście lat. Ile uczelni i jakiego typu nam potrzeba, gdzie powinny powstawać. Aby nie decydował o tym, jak dotychczas, wyłącznie partyjni i lokalni lob-

bing. Taki program będzie wytyczną dla budżetu, ile pieniędzy faktycznie potrzeba. Sprawdziło się to na przykład we Francji: Lionel Jospin, będąc ministrem edukacji, założył, że w ciągu 15 lat podwoi liczbę studentów. I tego dokonał. Myśmy też tego dokonali, bez programu, a liczba studentów wzrosła trzykrotnie. Tylko że u nas wszystko poszło na żywioł. Kto jest silniejszy, dobija się do pieniędzy. Niektóre uczelnie i kierunki powstały bez sensu i potrzeby.

Wielu zdolnych absolwentów nie chce zostawać na uczelni, wybierają pracę w dobrze płatnym biznesie. Co by im pan zaoferował, żeby nie porzucali kariery naukowej?

Możliwość studiów doktoranckich z przyzwoitym stypendium lub umarżalnym kredytem po terminowym zrobieniu doktoratu. Tymczasem dziś tylko 40% doktorantów dostaje stypendia.

Jaka jest pensja doktora zaczynającego pracę w uczelni publicznej?

Około 1500 - 1600 zł. To stanowczo za mało. Ciągłe zabiegamy o wyższe płace, dajemy możliwość dodatkowego zarobku za prowadzenie zajęć na studiach zaocznych.

Ostatnio rektorzy wezwali władze, by wprowadziły II etap podwyżek płac, wstrzymany w ubiegłym roku.

Skoro znalazło się pół miliarda złotych dla nauczycieli, podwyżka płac w uczelniach wyższych powinna wejść w życie nie we wrześniu 2003, lecz już w styczniu. Powstała bowiem paradoksalna sytuacja, że nauczyciel dyplomowany w szkole podstawowej czy gimnazjum zarabia więcej niż doktor habilitowany na uniwersytecie. Oczywiście, jeśli pracuje na jednym etacie.

Tych etatów niektórzy mają po kilka...

Myślę, że tę kwestię uporządkuje powołana niedawno do życia Państwowa Komisja Akredytacyjna oraz utworzenie bazy danych kadry naukowej. Nie będzie już możliwości sprzedawania swojego nazwiska dla firmowania kierunków studiów nawet w siedmiu uczelniach jednocześnie.

W tym roku liczba miejsc na wszystkich polskich uczelniach była większa od liczby chętnych do studiowania na I roku. Prognozy przypominają o nadchodzącym niżu demograficznym. Zapowiada się więc ostra rywalizacja uczelni o studenta. Zwłaszcza szkół publicznych z niepublicznymi.

Uważam, że jest miejsce dla jednych i drugich. Ale jasno powinno być powiedziane, że każda uczelnia działa na własny rachunek. Nie może być tak, że przed południem jest się profesorem UJ, a po południu rektorem prywatnej szkoły. Uczelnie niepubliczne winny budować własną kadrę, prowadzić własne badania naukowe.

W nowych szkołach jest to niemożliwe, muszą skądś pozyskać naukowców. Wiele z tych

szkół działa od kilku lat i wcale nie myśli o własnej kadrze naukowej. Bywa, że ktoś zbierze grupę profesorów, zwykle emerytowanych - którzy często dają tylko swoje nazwiska - i ogłasza, że zakłada bardzo dobrą szkołę niepubliczną. Najwyższy czas, żeby o tym mówić i spojrzeć prawdzie w oczy, respektować zapisy ustawy o Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Na przykład o tym, że profesor może tylko w jednym miejscu firmować prawo do nadawania doktoratów, w jednym miejscu prowadzić studia magisterskie. Nie można udawać, że się prowadzi uczelnię, a faktycznie są to tylko płatne kursy dydaktyczne.

Szkoły niepubliczne skutecznie uzupełniają jednak ofertę edukacyjną. Cześć z nich prezentuje nawet wyższy poziom niż uczelnie państwowe.

Doceniając to, KRASP przyjęła do swego grona rektorów kilku uczelni niepublicznych, które spełniły kryteria "akademickości". Chwaląc i popierając te najlepsze, nie można przemilczać patologii, jaka pojawiła się przy okazji tworzenia tej gałęzi szkolnictwa wyższego. Zależać nam powinno przecież na wysokim poziomie każdej uczelni.

Czy po wejściu Polski do Unii Europejskiej będziemy umieli konkurować z zachodnimi uczelniami?

Zapewne niektóre zagraniczne szkoły wyższe będą chciały zakładać u nas swoje filie. Albo dawać u siebie konkurencyjne warunki polskim studentom. Niemieckim uczelniom już dziś brakuje studentów i próbują robić nabór nawet w krajach Azji Południowo-Wschodniej. Taka konkurencja wyjdzie nam tylko na dobre. Nawet marzę, aby każdy nasz student co najmniej rok spędził na zagranicznym uniwersytecie.

Nie boi się pan, że opustoszeją polskie uczelnie?

Najlepsze uczelnie nie mają się czego obawiać. Często nie doceniamy naszego potencjału naukowego i intelektualnego. Poziom polskich uniwersytetów jest zwykle wyższy niż tych we Francji czy Włoszech. Można się więc spodziewać dużej fali zagranicznych studentów na naszych uczelniach. Już teraz trzeba się jednak na to przygotować. Na przykład w Uniwersytecie Jagiellońskim, obok istniejących już studiów medycznych dla cudzoziemców, w tym roku uruchamiamy studia anglojęzyczne humanistyczne i przyrodnicze. W większości instytutów wprowadzamy też kursy w języku obcym. Skorzystać z nich będą mogli także nasi studenci - za egzaminy zdane w obcym języku otrzymają nawet dodatkowe punkty. -

Rzeczpospolita Nr 226/2002 r.



KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ – OKRĘG STOŁECZNY

KALENDARZ SPOTKAŃ I IMPREZ – Listopad 2002 r.

Jednym z zadań Kongresu Polonii Kanadyjskiej jest koordynowanie działalności Organizacji Terenowych. Okręg stołeczny KPK postanowił prowadzić i publikować Kalendarz Spotkań i Imprez. Powinien on pomóc w planowaniu aktywności i zapobiec konfliktom dat. Kalendarz będzie uaktualniony każdego miesiąca. Dla uniknięcia nieporozumień, Kalendarz zawiera TYLKO imprezy zgłoszone przez organizatorów do 20-go każdego miesiąca do:

Halina Celińska tel. 565-0170

Zbigniew Pierścianowski tel. 739-3629

Ważne: Podczas nieobecności Z. Pierścianowskiego (od 17.10.2002) organizatorzy proszeni są o zgłoszenie zmian i nowych imprez do Kalendarza do J.A. Dobrowolskiego tel. 733-5161

Informacje KPK Okręgu Ottawa można znaleźć na Internet pod adresem www.kpk-ottawa.org

REGULARNE SPOTKANIA

Dzień tygodnia	Organizacja	Kontakt	Telefon
Poniedziałek	Chór im. Paderewskiego	W. Garlicka	731-6376
Poniedziałek i Środa	Sekcja Tenisa Stołowego - gry	G. Wiśniewski	596-9753
Poniedziałek	Grupa taneczna „Polanie” - próba	E. Pohl	722-4951
Wtorek	ZHP „Skrzaty” - zbiórka	A. Trzcionka	726-7342
Wtorek	ZHP „Zuchy” - zbiórka	K. Kijak	721-0275
Wtorek	ZHP „Kwiaty Polskie” - harcerki, zbiórka	L. Gliwny	823-2346
Wtorek (1-szy lub 2-gi)	SPK, pogadanki historyczne	J.A. Dobrowolski	733-5161
Wtorek (3-ci)	Stowarzyszenie Inżynierów Polskich (SIP)- referat / wykład	L. Zielińska	721-8238
Wtorek (4-ty)	Polski Instytut Naukowy w Kanadzie (PINK)- referat/wykład	E. Karpińska	567-1939
Środa (1-sza)	Klub „Białe Orły” – zebranie zarządu	A. Wilk	723-2415
Środa (1-sza)	Stowarzyszenie Twórców w Ottawie	B. Gajewski	523-5174
Środa (2-ga)	SPK, zebranie zarządu	P. Nawrot	820-7582
Środa (3-cia)	SPK, pogadanka krajoznawcza	J. Dubiel	829-8309
Środa (4-ta)	Chór im. Paderewskiego – zebranie zarządu	A. Michałowska	226-6793
Czwartek	Stowarzyszenie Polskich Seniorów „Ognisko”	J. Rudowicz	728-1375
Czwartek (3-ci lub 4-ty)	SPK, film historyczny	J. Rudowicz	728-1375
Piątek	Ottawski Klub Teatralny (O. Klub Teatr.)	S. Kielar	828-0225
Piątek (4-ty)	Fundacja Dziedzictwa Polskiego (Fund. Dziedz. Pol.)	J. Semrau	741-5465

Po bliższe informacje prosimy kontaktować się z organizatorami

IMPREZY PLANOWANE NA ROK 2002

Data	Impreza	Organizatorzy	Kontakt	Telefon
5.11.	„Naukowiec w dyplomacji i wywiadzie”-Dr T.Grygier	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161
10	Święto Niepodległości – Msza Święta i Akademia	SIP - Ottawa	J. Janeczek	736-1620
11	Remembrance Day			
19	Film „Przedwiośnie”	SIP - Ottawa	J. Janeczek	736-1620
21	Film: „Muzeum Polskie w Rappersville, w Szwajcarii”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
23	„Andrzejki”	Fed. Polek Ogniwo 8	E. Żadarnowska	739-8663
28	Zespół „Myslovitz”	EMI	W. Żubr	241-1072
3.12.	„Szkoła Lotnicza Małoletnich w RAF Apprentices School w Anglii w 1943-47 r.” – M. Kondracki	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161
8	„Polskie Boże Narodzenie” - Widowisko	Ott. Klub Teatralny	M. Gawalewicz	834-8428
8	Św. Mikołaj odwiedzi dzieci w parafii Św. Jacka	Parafia Św. Jacka	Sekretariat	230-0804
12	Film: „Sanktuarium Maryjne w Kalwarii Zebrzydowskiej”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375
12-14	Rekolekcje Adwentowe: Ks. Dr Józef Kowalik, OMI	Parafia Św. Jacka	Sekretariat	230-0804
29	Opłatek Kombatantki	Koło SPK Nr 8	P. Nawrot	820-7582
24	Wigilia dla samotnych	Rada Parafialna	Sekretariat	230-0804
31	Sylwester u Kombatantów	Koło SPK Nr 8	P. Nawrot	820-7582
5.1.2003	Opłatek Polonii Ottawskiej KPK Okręg Ottawa	i Ambasada RP	M. Zielińska	237-4517
7	„Nauka polska na obczyźnie w czasie wojny i po”	SPK Nr8: Dr A.Garlicki	J.A. Dobrowolski	733-5161
12	Opłatek Parafialny	Rada Parafialna	Sekretariat	230-0804
19	Kolędy przy świecach	Chór Paderewskiego	W. Garlicka	731-6376
21	Film: „Koncert dla uczczenia rocznicy Powstania Warszawskiego i Święta Żołnierza Polskiego”	Koło SPK Nr 8	J. Rudowicz	728-1375

„Dom Polski SPK”, 379 Waverley St., Ottawa K2P 0W4 : tel. 594-5948.

Gospodarze: pp. K. i R. Kuźmin: tel. 738-0463.

Złoty Krzyż Zasługi

dla

kol. Marii F. Zielińskiej

W czwartek, 19 września 2002, odbyło się w Ambasadzie RP w Ottawie wręczenie kol. Zielińskiej Złotego Krzyża Zasługi za ponad 40-letnią pracę społeczną dla dobra Polski i Polonii.

Uroczystość ta została włączona w program obchodu Święta Wojska Polskiego, w której brali udział attachés wojskowi korpusu dyplomatycznego oraz grupa zaproszonych gości z Polonii.

Z tej okazji Zarząd SIP składa kol. Marii Zielińskiej najlepsze gratulacje i życzy dalszych wielu lat owocnej pracy społecznej dla dobra Polonii.

Zarząd SIP

SPK - KOŁO NR.8

zaprasza na pogadankę

dra **Tadeusza Grygiera**
Naukowiec
w dyplomacji
i wywiadzie

Data: 5 listopada (wtorek) 2002 r.

Godz.: 19:30

Miejsce: Dom Polski SPK, 379 Waverley St

Po programie Koło Pań przy SPK zaprasza na kawę i ciastka.

ZAKOCHANI

We wtorek, 15 października 2002 r. spotkaliśmy się w Domu Polskim SPK na projekcji filmu Piotra Wereśniaka zatytułowanego "Zakochani". Frekwencja tym razem nie była najwyższa, przyszło tylko około 30 osób. Być może spowodowane to było faktem, iż znowu w tym samym dniu zorganizowane zostały 2 imprezy polonijne. Ci którzy nie przyszli, niech żałują, bowiem komedia była znakomita, reżyserski debiut Piotra Wereśniaka, autora scenariusza "Kilera" - polskiego superprzeboju kinowego ostatniego dziesięciolecia. Intryga była prosta. Główna bohaterka to dziewczyna, w której wszyscy mężczyźni za-

SIP - Oddział Ottawa

zaprasza na projekcję filmu

FILIPA BAJONA

PRZEDWIOŚNIE

Film jest ekranizacją powieści Stefana Żeromskiego. Opowiada historię Cezarego Baryki, który wkracza w dorosłe życie w momencie burzliwych wydarzeń politycznych: rewolucji w Baku i Moskwie, wojny polsko-bolszewickiej oraz pierwszych lat po odzyskaniu niepodległości. Nie brak także wątków miłosnych, gdyż po drodze Cezary spotyka wiele pięknych i intrygujących kobiet.

Data: 19 listopada (wtorek) 2002 r.

Godz.: 19:30

SPK - KOŁO NR.8

zaprasza na pokaz filmu

Muzeum Polskie
w Rappersville,
w Szwajcarii

Data: 21 listopada (czwartek) 2002 r.

Godz.: 19:30

Miejsce: Dom Polski SPK, 379 Waverley St

kochują się od pierwszego wejrzenia. Zosia doskonale zdaje sobie sprawę ze swej magicznej siły. Świadomie wzbudza namiętność, miłość. Pozwala przeżyć ze sobą wspaniałe romansy, obiecujący dożgonne szczęśliwe życie i... odchodzi. Aż pewnego dnia ta łamaczka męskich serc spotyka czarującego chłopaka.

Pomimo przejmującego zimna na sali widownia miło spędziła bite prawie 2 godziny filmu, a po projekcji jak zwykle przybyłych uraczono znakomitymi kruchymi ciasteczkami i soczkiem. Warto było ruszyć się z domu.

Lidia Zielińska

SKŁADKI
SKŁADKI
SKŁADKI
SKŁADKI
SKŁADKI

PRACA dla INŻYNIERA

O rynku pracy dla inżynierów w Polsce

Do niedawna ktoś, kto miał wykształcenie techniczne, zwłaszcza na poziomie inżynierskim, nie musiał martwić się o pracę. Dziś sam dyplom nie wystarcza. Konieczne staje się właściwe przygotowanie do zawodu. Oznacza to: wysoką średnią ze studiów, praktykę popartą dobrą opinią pracodawców i znajomość języków obcych.

- Brak znajomości angielskiego to rzeczywisty problem. Tylko około 25% inżynierów, którzy kontaktują się z naszą firmą, zna angielski w wystarczającym stopniu - mówi Dariusz Żebrowski, dyrektor ds. rekrutacji w Banku Danych o Inżynierach, agencji rekrutacyjnej od 10 lat specjalizującej się w pośrednictwie pracy dla inżynierów.

Zdaniem Żebrowskiego to, co w tej chwili charakteryzuje rynek pracy dla kadry technicznej, to znacznie mniejsza liczba ofert skierowana do przedstawicieli branży teleinformatycznej. Największymi "odbiorcami" specjalistów od informatyki i telekomunikacji byli u nas przez dłuższy czas operatorzy telekomunikacji GSM. Teraz, kiedy sieci są już zbudowane, potrzeba tam mniej ludzi. Zostają ci, którzy dbają o utrzymanie ciągłości pracy sieci i o serwis.

Tradycyjni mają lepiej

Widoczne jest natomiast większe zainteresowanie pracodawców inżynierami o tradycyjnych specjalnościach, jak budownictwo czy inżynieria lądowa. Są oferty dla inżynierów chemików i inżynierów ochrony środowiska.

Odrębną grupę stanowią tzw. inżynierowie sprzedaży - dla nich zawsze, nawet w ciężkich czasach, znajdują się ciekawe propozycje. Są to specjaliści z określonej dziedziny technicznej, którzy zajmują się negocjacjami handlowymi dotyczącymi sprzedaży np. oczyszczalni ścieków, nowoczesnych linii produkcyjnych, nowych technologii, specyficznych rozwiązań konstrukcyjnych. Muszą być wiarygodnymi rozmówcami dla potencjalnych klientów. Dlatego właśnie ważne jest, by mieli także wiedzę merytoryczną, a także predyspozycje, które pozwolą skutecznie zawierać kontrakty handlowe.

Dziedziną, w której sprawdzają się zarówno inżynierowie, jak i przedstawiciele innych ścisłych kierunków: matematycy, fizycy, a także absolwenci ekonomii czy finansów, jest bankowość elektroniczna. Chodzi o osoby, które doskonale radzą sobie z obsługą technologii informatycznych, a przy tym nie boją się liczb i matematycznych analiz. Poszukują ich przede wszystkim banki i instytucje finansowe.

Na jakie zarobki można liczyć? W Warszawie osoba z wykształceniem technicznym bez doś-

wiadzenia zaczyna od 1500 zł, cenieni specjaliści z praktyką zawodową pobierają od 6 tys. zł w górę. Na stanowiskach związanych z negocjacjami handlowymi wszystko zależy od osiągniętych wyników, ale efektywny inżynier sprzedaży może spodziewać się ok. 10 tys. zł.

Gdzie pracować

Nazwy stanowisk technicznych brzmią często dla osób, które nie są specjalistami, zupełnie niezrozumiale: operator na wieloosiowe centra frezarskie z systemem sterowania heidenhain - to przykład oferty z internetowego portalu z ofertami pracy www.hrk.pl. Kogoś takiego (mimo widzianej wyższej wykształcenie techniczne) szukają zakłady mechaniczne w Poznaniu. Na tej samej stronie internetowej jest ok. 550 ofert pracy, z czego 20% dotyczy stanowisk, przy których wymagane jest wykształcenie techniczne. - Takie osoby mogą przede wszystkim liczyć na stanowiska przedstawiciela handlowego. Takich ofert jest najwięcej. Pracodawcy preferują "ściśle umyśły" - mówi Joanna Razowska, menedżer z HRK.

Reprezentanci kierunków technicznych mogą też liczyć na zatrudnienie w działach marketingu przy pracach związanych z badaniami i analizą rynku. Poszukiwani są też jako kierownicy produkcji, projektów, specjaliści ds. zakupów, a także do prac związanych z automatyką przemysłową. Są też propozycje zatrudnienia dla technologów żywności, pojawiają się dla biotechnologów.

Joanna Razowska jest zdania, że przedstawiciele branży teleinformatycznej powinni spodziewać się coraz więcej ofert pracy związanych ze sprzedażą określonych, gotowych rozwiązań, w mniejszym zaś stopniu tych, które związane są np. z projektowaniem systemów informatycznych. -

GRAŻYNA RASZKOWSKA

Z tegorocznego raportu płacowego przygotowanego dla "Rzeczpospolitej" przez firmę doradcą Hewitt-Associates wynika, że osoby z wykształceniem technicznym zatrudnione w działach produkcji zarabiają:

w WARSZAWIE

- kierownik ds. produkcji w firmach z polskim kapitałem - od 5 tys. do 7,6 tys., w firmach z kapitałem zagranicznym o ponad 120% więcej
- kierownik ds. technicznych w firmach z polskim kapitałem od ok. 5 tys. do 5,7 tys., w firmach z kapitałem zagranicznym o 150% więcej
- kierownik ds. utrzymania ruchu w firmach z polskim kapitałem - od ok. 3,4 tys. do 4,7 tys., w firmach z kapitałem zagranicznym o ponad

150% więcej

- mistrz - kierownik grupy w firmach z polskim kapitałem - od ok. 2,4 tys. do 3,3 tys., w firmach z kapitałem zagranicznym o ponad 70% więcej poza WARSZAWĄ

- kierownik ds. produkcji w firmach z polskim kapitałem - od 3 tys. do ok. 6 tys., w firmach z kapitałem zagranicznym o ponad 120%

- kierownik ds. technicznych w firmach z polskim kapitałem od 4,5 tys. do 7,6 tys., w firmach z kapitałem zagranicznym o 9% więcej

- kierownik ds. utrzymania ruchu w firmach z polskim kapitałem - od 2,7 tys. do 5,2 tys., w firmach z kapitałem zagranicznym o 70% więcej

- mistrz - kierownik grupy w firmach z polskim kapitałem - od 2,1 tys. do 3,1 tys., w firmach z kapitałem zagranicznym o 18% więcej.

G. RA.

Rzeczpospolita nr 212/2002 r.

(Nota redakcji. Więcej informacji o rynku pracy dla inżynierów w Polsce w następnym numerze Biuletynu)

OD PAPY DO SILNIKA

- Przekonałem się, że mieć pomysł to dopiero początek drogi. Najważniejsze jest zdobyć pieniądze na jego realizację. Wszystko kosztuje - opracowanie patentu, prototyp - mówi Piotr Mężyk, który opatentował silnik, łączący cechy silników czterosurowowego i dwusurowowego.

Piotr Mężyk z Tarnowskich Gór jest właścicielem kilkunastu patentów, głównie z dziedziny ekologii. Na razie nie zapewniają mu one jednak fortuny, a jedynie finansują następne pomysły. Ekologia interesuje go dlatego, że żyje na Śląsku od urodzenia, i jak każdy Ślązak wie, co to znaczy zanieczyszczone środowisko.

- Miałem w życiu różne firmy, jednak zawsze związane z ekologią. Na początku lat 90. po raz pierwszy zainteresowałem się tak na poważnie śmieciami. Podczas jednego z wyjazdów zagranicznych zastanowiło mnie, dlaczego na odpadach Niemcy czy Włosi mogą zarobić pieniądze, a my nie - tłumaczy Mężyk.

O sobie mówi, że jest wynalazcą-biznesmenem. Dziś sześćdziesięcioletni, od prawie 30 lat sam finansuje swoje wynalazki. Staje się to coraz kosztowniejsze i czasem wywołuje uzasadnione protesty żony. Pierwszym jego wynalazkiem, chronionym patentem, była folia izolacyjna, wytwarzana z odpadów, która z powodzeniem zastępuje papę do pokrywania dachów.

Zazielenić Saharę

Potem wymyślił materiał wytwarzany ze śmieci. Jego produkcja mogłaby się przyczynić do rekultywacji hałd, wysypisk i osadników. Ten materiał, zwany masą Mężyka, to coś w rodzaju sztucznej gleby, powstałej z połączenia włókien celulozowych i tekstylnych (czyli makulatury, kar-

tonów i szmat) znajdujących się w odpadach komunalnych, z dodatkiem wody, środków dezynfekujących i absorpcyjnych.

Tak to wygląda dla laika, ale opracowanie technologii trwało długo. Przewaga "masy Mężyka" polega na tym, że przylega ona szczelnie do podłoża, nie podlega (jak humus) wymywaniu pod wpływem deszczu czy śniegu, nie kruszy się i nie rozwiewa jej wiatr.

- Jest neutralna dla środowiska, ale dla pełnej efektywności wymaga dodatków, aby stała się czynna biologicznie, czyli żeby na niej coś wyrosło - tłumaczy wynalazca.

W zależności od tego, jaki teren będzie rekultywowany, do masy dodaje się odpowiednie nasiona. Inne dla "błota", którym pokryje się tereny przemysłowe (np. hałdy), inne - na teren, gdzie są szlamy poflotacyjne. W zależności od potrzeb i zastosowanych składników otrzymuje się pulpę, która służyć może jako materiał do filtracji i pochłaniania nieprzyjemnych zapachów czy nawet jako materiał, na którym może rosnąć trawa.

- Można nawet zazielenić w ten sposób Saharę. Preparat wytwarzany jest z materiałów włóknistych, które do tej pory były wyrzucane na śmietnik. Badania wykazały, że są to najdroższe odpady, które można zużyć w inny sposób. Patrzyłem na to marnotrawstwo, i szlag mnie trafiał, że nie ma sposobu na wykorzystanie. Przecież na całym świecie zarabia się na śmieciach - twierdzi Piotr Mężyk. Naturalnie swój system recyklingu zaraz opatentował jako Izolring.

Pomysłem zainteresowało się jednak zaledwie kilka osób. Mężyk wydrukował 1500 kolorowych folderów. Zadzwoiło kilku studentów, którzy chcieli napisać prace magisterskie. - Jedyna poważna oferta przyszła ze strony władz Krakowa, kilka miast było zainteresowanych pomysłem, jednak wszystko rozbija się o to, że nie ma w kraju systemu segregacji odpadów i na śmietnik wszystko trafia wymieszane - ocenia.

Folia, na szczęście, sprzedaje się dobrze. - Przekonałem się, że mieć pomysł to dopiero początek drogi. Najważniejsze jest zdobyć pieniądze na jego realizację. Wszystko kosztuje - opracowanie patentu, prototyp. Kilka lat temu wszedłem w spółkę z Funduszem Górnośląskim - nasz zakład Izoblok miał produkować absorbery do zderzaków samochodowych z odpadów plastikowych. Współpraca z FG kosztowała mnie kilkaset tysięcy złotych. Ci, pozał się Boże, ekonomiści nie rozumieli, że nie można mnożyć w nieskończoność kosztów. No, bo jak uznać to, że prezes spółki wyznaczony przez Fundusz miał wysoką pensję i inne apanaże? - z goryczą mówi Mężyk.

Dwusuw z czterosuwem

Najbardziej kosztowny jest jego ostatni wynalazek - dwutłokowy bezzaworowy silnik spalinowy. Żeby mieć pieniądze na budowę prototypu, sprzedał udziały jednej swojej spółki. Na pomysł wpadł przypadkiem. - Mój samochód ma dosyć dużą pojemność silnika, ale czasem brakowało mu mocy i przyspieszenia. Zastanawiałem się, w jaki sposób można zwiększyć obroty silnika i wyeliminować te nieszczęsne zawory - dodaje Mężyk.

- Silnik nazwałem M4+2, bo jego koncepcja oparta jest na wykorzystaniu zalet silników dwu- i czterosuwowego. Ten pierwszy ma prostą konstrukcję i większy wskaźnik mocy, jaki można uzyskać z objętości silnika. W porównaniu z silnikiem czterosuwowym ma też i wady - na przykład gorszy jest stopień wymiany ładunku pomiędzy kolejnymi cyklami pracy i niekorzystne wskaźniki ekologiczne - wyjaśnia właściciel patentu. - To taka hybryda, która łączy zasadę działania silnika w fiacie z silnikiem trabanta - mówi o swoim pomysle Mężyk.

Silnik może być zasilany ropą, olejem napędowym czy rzepakowym, benzyną, alkoholem. Jego najnowsze zgłoszenie do Urzędu Patentowego dotyczy projektu silnika spalinowego dwutłokowego M4+2. Dzisiaj wynalazek jest już chroniony ośmioma patentami.

- Znane powszechnie silniki czterosuwowe z uwagi na system zaworów, przez które wydostają się spaliny paliwa, nie mogą osiągać wysokich obrotów, i to jest ich zasadnicza wada. Z kolei w silniku dwusuwowym zaworów nie ma, nie ma zatem przeszkód, aby osiągać bardzo wysokie obroty. Koncepcja silnika 4M+2 Mężyka łączy cechy czterosuwu z dwusuwem i ma jeden układ zasilania paliwem - wyjaśnia rzecznik patentowy Ryszard Hadrian.

Na razie tylko prototyp

Badania naukowe dowiodły, że wizja wynalazcy nie jest wymysłem i jest zgodna z zasadami fizyki i termodynamiki. Po kilku miesiącach na Politechnice Śląskiej powstał prototyp silnika, który działa.

Naukowcy z Zespołu Silników Spalinowych Politechniki Śląskiej w Gliwicach byli zaskoczeni, że silnik Mężyka nie dość, że jest ekonomiczny, to osiąga bardzo wysoką sprawność. Ich zdziwienie przemieszane z zazdrością rosło coraz bardziej, aż przekonali się, że to możliwe. Silnik działa, a jego osiągi zgadzają się z tymi obliczonymi. A te są imponujące.

Na początku niezbyt wierzyliśmy w pomysł tego silnika. Amator wpadł na coś, co wydawało się do tej pory niemożliwe - mówi dr Adam Ciesiołkiewicz z Politechniki Śląskiej.

Z obliczeń wynika, że przy silniku o pojemności jednego litra jego moc może sięgnąć

nawet 200 KM.

Mężyk jest teraz gościem wielu konferencji naukowych, jego silnikiem interesują się zagraniczne koncerny. - Na Międzynarodowej Konferencji Naukowej Silników Spalinowych Kones 2002 w Juracie nad moim wynalazkiem dyskutowało wielu naukowców. Wreszcie zaistnieliśmy w świecie naukowym i nikt już nie traktuje mojego wynalazku jako mrzonki - uważa.

Jednak od pomysłu i prototypu do wdrożenia do produkcji jeszcze daleka droga. Najłatwiej oczywiście byłoby sprzedać patent zachodnim koncernom. To dla wynalazcy sława i duże pieniądze. Mężyk deklaruje, że jednak patentu na razie nie sprzedaje. - Bogaty już byłem i swoje przeszedłem. Chcę, aby silnik był produkowany w Polsce - mówi.

Tomasz Szymborski

Rzeczpospolita nr 228/2002 r.

WIEŚCI z KRAJU

◆ 40% Polaków uważa, że pierwszy rok pracy rządu nie był dobry dla Polski, trochę więcej (41%) jest zdania, że był on "taki sobie". O tym, że był dobry, przekonanych jest 12%.

Sondaż "Pierwszy rok rządu Leszka Millera" TNS OBOP przeprowadził w dniach 5 - 7 października, na reprezentatywnej, losowej grupie 1008 Polaków powyżej 15 roku życia.

◆ 66% Polaków źle ocenia prace rządu; 26% wypowiada się o niej dobrze, a 8% nie ma w tej sprawie zdania - wynika z najnowszego sondażu OBOP dot. oceny działalności rządu, premiera i prezydenta. "Zdecydowanie dobrze" prace rządu ocenił 1%, natomiast "raczej dobrze" - 25%. Oceny te nie zmieniły się od września. O 2 punkty procentowe - z 64% do 66%- wzrósł odsetek osób źle oceniających działalność rządu. Z tej grupy 46% uważa, że Rada Ministrów pracuje "raczej źle", a 20% - że "zdecydowanie źle". Wg sondażu 51% Polaków jest zdania, że premier Leszek Miller nie wypełnia dobrze obowiązków szefa rządu. 35% ankietowanych pozytywnie ocenia pracę premiera.

Nadal bardzo wysoko Polacy oceniają pracę prezydenta - 81% jest zdania, że A. Kwaśniewski dobrze wypełnia obowiązki głowy państwa.

◆ W najnowszym sondażu CBOS (październik br.) za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej opowiedziało się 71% osób deklarujących wzięcie udziału w referendum akcesyjnym. 20% z nich wypowiedziało się przeciw integracji Polski z UE.

Udział w referendum akcesyjnym zadeklarowało łącznie 72% ankietowanych, w tym 57% na pewno, a 15% raczej tak.

Natomiast z sondażu OBOP wynika, że gdyby referendum decydujące o tym, czy Polska ma wejść do Unii Europejskiej, odbyło się w połowie października br., za przystąpieniem opowiedziałyby się 63% głosujących. Przeciwnych byłoby 21%

LEONARD SAMEK

Adwokat - Radca prawny - Notariusz

oferuje usługi w zakresie spraw:

- karnych
- cywilnych
- notarialnych
(nieruchomości, testamenty etc.)
- porad prawnych

102-99 Holland Ave. Ottawa ON K1Y 0Y1
Biuro:(613)725-2424 Fax:(613)725-0464
Dom:(613)722-4464

◆ Blisko dwie trzecie Polaków (64%) jest zdania, że sprawy w kraju idą w złym kierunku. Przekonani o tym, że zmiany w kraju przybrały dobry obrót, stanowią blisko jedną czwartą naszego społeczeństwa (23%). Ponad jedna dziesiąta badanych (13%) nie potrafi na to pytanie odpowiedzieć - wynika z badań przeprowadzonych przez TNS OBOP na początku października b. r.

◆ W społeczeństwie jest blisko sześciokrotnie więcej osób, które krytycznie oceniają stan gospodarki niż tych, które skłonne są mówić o nim pozytywnie. Ponad cztery piąte Polaków (82%) jest przekonanych o tym, że nasza gospodarka znajduje się w kryzysie. Więcej niż dwie piąte (43%) jest zdania, że kryzys ten jest głęboki, natomiast prawie dwie piąte (39%) że ma on charakter lekki. Ponad jedna dziesiąta badanych (14%) uważa, że gospodarka się rozwija. Nie ma wśród badanych takich, którzy mówiliby o rozwoju dynamicznym.

◆ Powrócisz tu... 60 tys. Polaków, którzy wyemigrowali z ojczyzny wróciło do kraju po 1989 r. - wynika z konferencji Instytutu Spraw Publicznych (ISP) poświęconej temu tematowi. Zdaniem dyrektora programu ds. migracji w ISP Krystyny Iwickiej, analiza powrotów Polaków z USA, W. Brytanii i Niemiec wskazuje, że Polska odzyskuje swych obywateli, którzy wracają do kraju. Dotyczy to przede wszystkim osób w wieku 30-40 lat, które wychowały się za granicą, uzyskały tam dobre wykształcenie i w potocznym rozumieniu tego słowa są ludźmi sukcesu.

Wg obecnych na konferencji w ISP przedstawicieli Polonii z USA, W. Brytanii i Niemiec, Polska nie przyciąga swych rodaków w wieku emerytalnym, ponieważ na mocy umów międzynarodowych jeszcze z początku lat 90. zagraniczna emerytura takich ludzi po przeliczeniu na polskie pieniądze jest obcinana o ok. 40%, co powoduje, że nie wszyscy - nawet spośród tych, którzy chcą wracać - może się zdecydować na powrót do Polski.

◆ Ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły we wrześniu o 0,3% w stosunku do sierpnia, a w poró-

KUPNO – SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Real Estate Agent

Terry Gleeson B.A.

Prudential Maximum Realty Inc.

Residential, Investment, Industrial,
Commercial (Licenced since 1981)

Tel: 749-7355 Res: 824-3260

E-mail: gleeste@sprint.ca

wnaniu z wrześniem 2001 wzrosły o 1,3% - poinformował GUS.

◆ Chodzą głosy, że rządowy Komitet Badań Naukowych ma być przekształcony w Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. Ma to ponoć poprawić "siłę przebić" nauki w kołach władzy. Niestety prócz nowej nazwy rząd nie planuje przeznaczenia nowych środków finansowych na rozwój nauki. Według środowiska naukowego jest to dzielenie tej samej biedy pod inną nazwą.

◆ Bezrobocie. We wrześniu br. bezrobocie nieznamienicie wzrosło. Bez pracy jest ponad 3 mln 112 tys. osób, o 7 tysięcy więcej niż przed miesiącem. Stopa bezrobocia wzrosła z 17,5% w sierpniu do 17,6% we wrześniu - podał GUS.

◆ Trzy piąte Polaków (59%) uważa, że sytuacja w Polsce zmierza w złym kierunku, a tylko jedna czwarta (26%) jest przeciwnego zdania - wynika z sondażu CBOS przeprowadzonego w październiku br.

◆ Aleksander Kwaśniewski, Lech Kaczyński, Jarosław Kalinowski i Leszek Miller - to politycy, którzy - według październikowego sondażu CBOS - cieszą się największym zaufaniem społecznym. Badania prowadzone przed głośnymi wydarzeniami w Sejmie. Prezydentowi ufa 83% ankietowanych. Drugie miejsce zajmuje L. Kaczyński z 54% poparcia. Kolejne miejsca zajmują wicepremier, minister rolnictwa J. Kalinowski - 51% zaufania - oraz premier L. Miller - 46%. Spośród 28 polityków, których nazwiska zamieszcza na swojej liście CBOS, z największą nieufnością badani odnoszą się do Leszka Balcerowicza - 56% deklaracji nieufności. Stosunkowo duża część ankietowanych nie ufa także Andrzejowi Lepperowi - 45%, L. Millerowi - 33% oraz Włodzimierzowi Cimoszewiczowi - również 33%.

◆ 93% Polaków źle ocenia sytuację na rynku pracy. Blisko połowa (47%) uważa, że w ciągu roku sytuacja ta nie zmieni się, a 36% że ulegnie pogorszeniu - wynika z sondażu CBOS nt. opinii Polaków o rynku pracy. Zaledwie jeden procent badanych jest zdania, że sytuacja na rynku pracy jest dobra.

* * *